

DZIENNIK POZNANSKI.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

We Wrocławiu: Janke & Saringhausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Łwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłaty Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon N° 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonniere 83. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse N° 8. — W Hamburgu, Frankfurtu i M. Berlinie: Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajonasi. — w Gnieźnie: A. Wierzbicki. — w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski, w Śmiglu: T. Radkiewicz.

POZNAŃ, 11 stycznia.

Dziędzina nowin politycznych, mogących mieć i-
tety interes dla szerszych kół publiczności, szepuple
dnem każdym; telegraf, nie lenący się zwykłe z do-
siożeniem i roznoszeniem choćby najmniej ciekawych
ypadków, znajduje coraz skromniejsze zatrudnienie a
ia owa posuche polityczna skarżyć się przychodzi nie
ylko piśmu naszemu, na uboczu wielkiej polityki ży-
wot swój pedzącemu, ale pierwszorzędnym dziennikom
ofcyalnym, jak berlińskiej Norddeutsche Allge-
meine Zeitung i paryżkiemu Journal officiel.

W poszukiwaniu i zbieraniu nowin dzisiejszych
politycznych, na jakie nas starczy, napotykalmy prze-
lwejszykiem fakt ofcyjalnej recepcyi posta prusko-
nieckiego hr. Arnima w Wersalu przez prezesa Rzeczy-
półki francuzkiej p. Thiersa, i drugi fakt ofcyjalnej
recepcyi nowego posta francuzkiego de Gontaut-Biron
w Berlinie przez cesarza-króla Wilhelma. W połącze-
niu z zatwierdzeniem przez Zgromadzenie narodowe
wersalskie postanowień dodatkowych do konwencyi
ankrankarskiej upatrjuje ministerialna Provinzial-
Correspondenz we fakcie obu tych recepcyi rekoj-
nia, że „stosunki dobrego porozumienia między rząda-
ni obu wielkich sąsiadnych mocarstw powroca niezawo-
nie”. Mniej optymistyczna a także ofcyjalna Nord-
deutsche Allgemeine Zeitung, pełna natomiast
yadliwych wycieczek przeciw Francyi i Francuzom,
nie zdaje nam się postawa swą i zachowaniem rczyć
a powrót ów „dobrych stosunków i serdecznego
porozumienia”.

Ministerialny organ, mówiąc o dziennikarstwie francuskim i jego zachowaniu się względem Prus-Niemiec, nie może darować Francuzom, iż nie płacą wdzięcznością i miłością straty dwóch swych prowincyi, 5 miliardów franków, zniszczenia materialnego swego kraju i dotkliwych oden moralnych upokorzeń.

Franczyżę zajętą chwilowo wyborami uzupełniającymi, z których pod rubryką wiadomości telegraficznych zdajemy sprawę, tudzież zamiarem co raz wyraźniej objawiającym się przeniesienia posiedzeń Zgromadzenia narodowego i siedziska rządu samego z Wersalu do Paryża. Głównie ma sprzyjać podobnemu powołaniu sam przez Rzeczypospolitą.

Sejm pruski trudni się układaniem budżetu na rok 1872; obecnie toczą się dość nieciekawe dyskusje nad specjalnym budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i policji.

Z Rzymu dochodzi wiadomość, że Papież zakazał biskupom nowomianowanym legitymować się przed jakąkolwiek władzą królestwa włoskiego okazaniem bulli prekonizacyjnych. Nadto zamieszcza rzymska korespondencya Kraju, pióra p. Władysława Kulczyckiego, ważną a smutną w razie autentyczności dla kraju naszego wiadomość. Korespondent mówi tamże, „o będących już prawie na ukończeniu rokowaniach rządu petersburskiego z Watykańem względem zaprowadzenia języka moskiewskiego w kościele polskim na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie...”. Wyznam, mówi p. Kulczycki dalej, wszystkich redaktorów i korespondentów naszych pism ultramontanskich do zaprzeczenia na rozsądną i wiarogodną zasadzie układom toczącym się obecnie między Moskwą a Watykańem celem zaprowadzenia moskiewskiego języka w naszym kościele. Czy Papież odmówi, nie ma dotąd najmniejszej pewności, pewna owszem, że żadna odmowa dotychczas nie nastąpiła. — W obec tak kategorycznego twierdzenia nie wolno nam ze stanowiska publicystycznego podanej przez p. Kulczyckiego wiadomości przemilczeć. Komunikujemy ją z wszelkiemi zastrzeżeniami czytelnikom naszym, nie potrzebując inżarzować, jak bardzobyśmy pragnęli, aby się okazało nieprawdziwą i aby jej publicystyka występująca w interesie Rzymu i Kościoła co prędzej zaprzeczyła.

Wiadomości urzędowe.

NPani raczył dyrektorowi ziemiaństwa Józefowi i Morawskiemu w Poznaniu, i bratu jego, właścicielowi dóbr rycerskich Kajetanowi Morawskiemu w Jurkowie, w powiecie kościańskim, nadać pozwolenie do noszenia papieżskiego orderu Piusa.

Spółeczność i instytucje

(Wyjątek z niewydanego pisma, ułożonego w maju 1863 r.)

... Z upadkiem dawnego rządu w Polsce zerwa-
się w tym kraju nic historyczna, wiążąca przeszłość
z teraźniejszością. Zerwanie to było zupełniejsze
przez obalenie rządu nastąpiło w innych krajach
a to z powodu, że instytucje dawne polskie i cały sta-
 społeczny, jaki je wywołał i jaki się pod ich wpływem
wykształcił, miały swoją podstawę w życiu publicznym
i przezwyciężały te cechy, które piętrem nawet stósun-
 prywatne.

Rządy pruski i austriacki usunęły mieszkańców kraju od życia publicznego, nie dając im w sprawach krajowych żadnego udziału. Tém samém instytucje dawne upadły; lecz to, co na ich miejsce wprowadzoné będąc niedokładną mieszaniną zadawniałych i nowszych zasad i trybów rządu, nie mogło stać s

Korespondencye Dziennika Pozn.

Borek. 10 stycznia.

Di coeptis aspirate meis, zawołalbym prawie ze ymskim poetą, zabierając się do niniejszej korespondencyi, aby cię zajęły miły czytelniku, co przelotném ojrzeniem wyczytawszy imię naszej miesięcy w łach Dziennika wzruszysz niechętnie ramionami i włozas z uśmiechem politowania: cóż korespondencya Borku może zawierać ciekawego? Lecz nie rzucaj przedwczesnie kamieniem potępienia na nasz zakątek. Jeśli bowiem nialeńka Itaka posłużyć mogła wielkiemu poecie jako tło do jego eposu, dla czegożby i korespondent z miasta, które ci może ze słuchu tylko jest znane, nie miał się cieszyć nadzieją, iż jego wiadomościom przynajmniej tyle poświęciszy uwagi, ile okazuje przy czytaniu anonsów o śmierci osób, których w życiu nie znałeś, o świeżym lososiu u p. W. Chnabel, etc. etc. Może znużony balami, któremi chciałeś pożegnać rok ubiegły, zanim żałoba krajowa przerwała pasmo zwykłych w tej porze roku zabaw, a pół senny weźniesz do ręki Dziennik, a począwszy od ogłoszeń gospodarskich, i na tę korespondencyą łaskawie rzucisz okiem. A jeśli i ty, piękna czytelniczko, w godzinach wieczornych chcesz rozpuścić tęskne wspomnienia zeszłorocznych zabaw, na które opinia kraju i zgoda wola narodu w tym roku ost nakłada, sięgniesz machinalnie po świeżo z pocztu przyniesiony Dziennik, a zatopiwszy w nim zrenie woje i naszą korespondencyą za godną uznasz twój wagi, nie zrażaj się zuchwałością korespondenta, który śmie głośno mówić o tём, o czém dotychczas sąsiedzi sekrecie tylko szepotali na ucho swym sąsiadom.

Po tym wstępie przystępuję do kroniki miejscowej, która w dniu 26 grudnia odbył się koncert dany przez artystów „Dramatischer Gesang-Verein“ z półdziałem nauczycieli pp. Janickiego i Kinowskiego. Publiczność polska klas bogatszych z miejscowymi duchownymi na czele, dowiodłszy dość licznym udziałem, że posiada wiele estetycznego smaku, okazała zarazem łuszną troskliwość, aby instytucja tak ważna jak niemieckie Gesangvereiny nie upadła zniechęcona na pierwszym początku swem niepowodzeniem. — O tempora, mores, tak głęboko upadliśmy, iż nawet niemieckie Gesangvereiny zawiewają się u nas i doznają z naszej strony poparcia. A jednak miasto nasze w porównaniu do innych miasteczek księstwa nie jest jeszcze tak bardzo przepelnione ludnością napływową. Mieszkańcy tego narodości polskiej, jak wszędzie tak i tutaj przeważnie należąc do klasy rzemieślniczej, przychodzą przecież do uznania ważności handlu, o czém nowo założony handel żelaza p. J. Smiechowskiego najwyraźniej daje świadectwo, a ciesząc się dobrem powodzeniem, wzbudza nadzieję, iż z czasem handle tego rodzaju, będące w rękę żydów, w naszym mieście uczynią bytczycznymi. Lud wiejski w okolicznych wsiach zamieszany i rozgarniony, a gospodarzy równie porządnych i roztropnych jak niektórzy ze znanych mi w przyległych wsiach Skokowie i Bruczkowie nie łatwo napotkasz. A pomimo to ludność nasza widocznie ustępuje obcej. I skądże to pochodzi? Oto, iż nie masz reki, któraby ten materialny obfity i dobro, acz surowy społa zużyła ku budowie tamy przeciwko ludności obcej, co jak waż Laokoona opasuje nas coraz węższymi splotami i wiera się już w nasze serce. Mamy tutaj wprawdzie Spółkę pożyczkową, lecz którą wyjaśni mieszkańcowi korzyści płynące z podobnej instytucji, kto go zachęci do wpięrania jej wedle sił swoim udziałem? Przykład sąsiedniego Kozmina, gdzie istnieje obok założonej p. Dr. Jarnatowskiego Spółki pożyczkowej powstałe w ostatnim czasie Towarzystwo przemysłowców, połączone z czynielnia, dla nas pozostał bez wpływu. Nikt nie pomyśli o założeniu chociażby maleńkiej biblioteczki dla ludu, a jeżeli mu wspomnisz, iż byłoby to požądaniem dla naszej okolicy, gdzie niejedną chętnieby się gwałt do czytania, unikać się będzie jak zarazy. Spodziewamy się jednak, że rok obecny jako rok smutnej rocznicy dla nas będzie rokiem pracy. Nadzieją ta kończymy tę pierwszą naszą korespondencyę

fundamentem nowego społecznego gmachu, pomijając już nawet krótkość czasu, przez jaki rządy pruski i austriacki władały częściami kraju, składającymi Królestwo Polskie.

Dopiero z nastaniem Księstwa Warszawskiego rozpoczęła się nowa era istnienia tego kraju. W dzisiejszym Królestwie Polskim wszystko, co przetrwało, wśród zmiennych okoliczności i dotąd się utrzymuje, co stanowi istotne zasady ustroju tego kraju, datuje się, rzecz można, od roku 1807.

Cesarz i panów, tworząc Księstwo Warszawskie, nie zamierzał oprócz istnienia tego kraju na dawnych instytucjach polskich, które tak dalece się przetrwały, że przy odzyskaniu częściowej niezależności kraju po kilkunastoletnim obcym panowaniu, załedwień trafić można na słabe pokuszenia przywrócenia dawnego stanu rzeczy, a przynajmniej związania teraźniejszości z przeszłością. Kraj był zdeorganizowany. Panując w nim dawniej klasa narodu, jakkolwiek jeszcze zajmująca przeważnie stanowisko społeczne, straciła wielkość swego znaczenia i nie mogła już piastować władzy, której tak długo i z tak smutnym dla kraju skutkiem nadużywała. Nie mogły też posłużyć rządowi za podstawę inne klasy społeczeństwa, od wieków od wszelkiego udziału w rządzie oddalone, niezamożne, nieukształcone i nie mające dosyć z sobą spójności. Rząd mógł działać dla ich podniesienia, ale na skutecz-

Kraków 6 stycznia. *

Korespondencje z Zurychu do Dziennika Poznańskiego.
Kwestya emancypacyi kobiet i uczeszczenia ich na uniwersytetach.
(Charakter i wartość moralna uchwały zgromadzenia młodzieży).

(k) Polemika między współpracownikami jednego pisma nie jest zwyczajem dziennikarskim, ale gdy i-
zbie o zasady i pojęcia będące na porządku dziennym,
do których ludzie - jednego nawet politycznego o-
pozu, mogą mieć rozmaite zdania, sadzę, że tylko z
pożytkiem dla ogółu może nastąpić spór przyzwoity i
tarcie zdań przeciwnych. Słów te kilka czułem się
w obowiązku powiedzieć, zamierzając podyskutować
roczną z nim kolegą Żurzychskim, który zdolne swe
pióro poświęca od pewnego czasu na chłostanie ko-
piet uczestujących na uniwersytet w Żurych, a głów-
nie posprzeczając się z nim o ostatnią korespondencja.

Tak znowu emancypacja kobiet, przypuszczenie ich do praw cywilnych i politycznych, a ztąd reforma w systemie ich wychowania jest niezawodnie jedną z wielkich kwestyi XIX wieku. — Jak każda myśl

swowa i postępową ma ona swych przeciwników spotyka opór ślepy z jednej i bywa kompromitowana przez wariatów z drugiej strony. Bardzo jeszcze świeża, mało zbadana, dotykająca prawie najważniejszych interesów ludzkich, mająca zmienić znacznie stan od wieków trwający, choć od dawna przegotowana historia i chrześcijaństwem, kwestya ta przeraża, dziwi, oburza. Bóg wie, kiedy rozwiazana będzie, ale to pewna, że postępuje choć z wolna, i jak każda rzecz słuszna zwyciężyć musi. Emancypacya kobiety, wyzwolenie jej i porównanie z meską potlową, o ile tylko natura pozwala, leży w rozwoju cywilizacyi, w konieczności postępu, w warunkach zresztą, jakie rozwój przemysłu i wzrost ciagły ludności wymaga. Im głębsze barbarzyństwo, tem kobiety stanowisko niższe, jako fizycznie słabszej; im cywilizacya czyli panowanie umysłu nad materya silniejsze, tem kobieta podnosi się wyżej, jako umysłowo choć nieidentyczna ale równa męczyźnie istota. Postęp ten ciagły i wyraźny nie może raptem ustać i jak wszystko na świecie musi iść dalej. Przeludnienie, większe potrzeby, wreszcie pewien pozytywizm, ogarniający epoki przemysłu i wynalazków, zmusza kobietę do myślenia o sobie, stawia ją w prawie i konieczności zdobycia sobie fachu, sposobu życia, umiejtności, mogącej jej być i niezależność zapewnić.

W praktyce Ameryka uczy, że to jest możliwe w teorii bardzo znakomicie między innymi tak Stuart Mill są za przyznaniem dziś już pewnych praw najwyższych bo politycznych kobietom, a tym samym muszą w konsekwencji przyznać dla nich potrzebę równego meskiej połowie wykształcenia.

Moje, więc zdaniem, szanowny mój kolega nie słusze się gniewa na uczeszczenie kobiet do uniwersytetu, niepotrzebnie się martwił obecnością tam dwóch czy trzech Polek. Uśmawania takie i próby będące zawsze owocem pracy i ofiar a często ciężkiej z przesadami walki, zasługują raczej na uznanie i zachęty. Może ta lub owa Polka, czy Moskiewka postępowania nieaktowne, nawet naganne, ale to z nauką i wspólnego nie ma. Czyżby dla tego, że są studenci próżniacy, rozpustnicy i łobuzy, należało nie chodzić do uniwersytetu?

Ze jakiś pamflecista niemiecki rzucił błotem n...
nie, to niczego nie dowodzi, ani im ani Polsce ni...
ubliża, a siedzenie obok Moskiewek nie a nie n...
wartość kobiety nie wpływa. To są wszystkie rzecz...
nie mające z główną kwestią związku. Kobiety ro...
zumne, uczciwe, z zasadami, nie nie zepsuła.

Tu idzie o to, czy należy je ganić za to, że chcą postać czy to? Specjalność naukowa, czy pewien za-
sob umi, ciętności? Mojem zdaniem bynajmniej, a
wiegć, nikt, do tego nie ma prawa. Czy szanowny
moj kolega zastanowił się nad losem bezposadziej panu
w dzisiejszych czasach? Czy wie, że musi iść zapierwsz
lepszego, jeżeli się zdarzy, albo pedzić utrapione
nie pracy, nieopłacającej się, nie wystarczającej na
W zasadzie godzimy się z sz. korespondentem; ut-
wienie kobietom możności kształcenia się, jest na dziś spraw-
która popiera uważamy za obowiąz. Zgad wszelkie nie w-
pada, aby nadużycia w tym kierunku, mogło być nie mia-
Czy i o ile nadużycia jakie w Zurichu miały miejsce nie wiadom-
nam, to pewna jednak, że senat uniwersytecki przychylił się
wniosku studentów, o którym mowa w powyższej koresponden-
(Przyp. Red. Dzienn. Pozn.)

pomoc z ich strony, z początku przynajmniej, lecz
 nie mógł. Taki stan rzeczy nie zapowiadał silne
 rządu, jeżeliby ten na samych tylko krajowych eleme-
 tach miał się wspierać. Uczucie tej niemocy spo-
 czynę było powszechne; dla tego też nikt nie pomy-
 ślał o tym, aby wole kraju stawić można było pr-
 ciw woli Napoleona I. Jego rozkazy były prawe-
 bez względu, czy był w Warszawie, czy w Pary-
 żu; wojska francuskie zajmowały Księstwo Warsza-
 wskie, czy też w niem przemieszkali tylko rezy-
 denci francuscy.

Prawodawstwo polityczne, czyli konstytucja królestwa, była dziełem Napoleona; prawodawstwo cywilne stało się wspólnie Królestwu z Francją przez przyjęcie kodeksu Napoleona a następnie kodeksów handlowych i procedury cywilnej. Porządek administracyjny w Polsce ukształtował się na wzór francuskiego.

Pracownictwo polityczne opierało się na zasadach konstytucyj. Cesarstwa francuzkiego. Odpasienie tych zasad polegało glównie na tem, że szlachta otrzymała oddzielny od reszty narodu udział w reprezentacji krajowej, zapewniający nawet temu stanowi pierwszą wagę w jej składzie. Odpasienie to nie było przecież tyle ważne, ile na pierwszy rzut oka byoby się zdawało. Wpływ reprezentacji krajowej został tak osłabiony i atrybuocy jej tak ograniczone, że władza polityczna spoczęła całkowicie w ręku rządu. Na jej

trzymanie, życie pełne upokorzeń, biedy i samotnie-
nia. Z drugiej zaś strony otacza ją tysiąc pokus
trzeba niepospolitej siły i bardzo znacznych zasad, by
przejszć życie czyste i nieskalane między dwoma tem-
prześcianami. Jakże więc prawo ma kłokotliwie odra-
dzać kobietom, by się starały na nowych drogach, zdo-
byciem uczonych zawodów zdobywać sobie najdroższe
z praw ludzkich: niezależność. Większa część za-
robków zabrały lub obniżyły w cenie fabryki
lub mężczyźni; słusznym i sprawiedliwym jest, żeby
kobiety otwierały sobie drogi, dotąd dla nich zam-
knięte. Wspomnienia o babkach i prababkach naszym
nie może tu mieć zastosowania. Każdy wiek ma
swoje potrzeby i wymagania. Trzeba by dać z siebie
przykład, zapłacić polewkę piwną i bibliotekę zredukowa-
ć do dawnych rozmiarów. Wtedy mielibyśmy prawo
żądać od kobiet, żeby świat cały zamknęły w aptecz-
ce i kurniku na naukę w książce do mabożeństwa i lich-
francuszczyźnie.

Fraucymery też, rezydentki i panny, respektow-
nikły bezpowrotnie a biedna dziewczyna potrzebuje
równie chleba i mięsa, mieszkania i sukni jak każda
zuch brodaty i zna również potrzeby piękna i kon-
fortu. Ma więc prawo zarabiać na to sposobem, ja-
kuż za właściwy, byle uczciwy.

Kwestya cała tak stoi: Jeżeli nauka podnosi lu-
dzień, człowieka w ogóle, należy zachęcać kobiety
szukające tej nauki, choćby przez samą miłość świ-
tła. Ci tylko, którzy twierdzą, że nauka gubi i de-
moralizuje człowieka, mogą nie być konsekwen-
adni nad temi, zresztą rzadkimi jeszcze w Europie,
razdzesiami u nas objawami energii i pragnień
wiedzy, które przyniosą nam wielkie dobro.

Zdaniem więc mojem, szanowny mój kolego i słusznie rodzacy, swie zacheć do powrotu, i chcielibym by te wyrazy dowiodły im, że nie wszyscy w ten sposób na ich postępowanie się zapatrują, że są ludzie, którzy jako szukającym światła lub uczciwie na przyszłość chleba, wolaają: "Szczęść Boże, i nie biorą im za złe ani siedzenia wśród studentów, ani ocierania się o Moskiewki".

Jednakże o tej kwestyi można szeroko rozprawić a nawet znaczna większość stanęłaby pewno po stronie mojego przeciwnika, choć inaczej będzie za jakieś dwadzieścia.

O czem jednakże trudno mieć dwa zdania, to chwale młodzieży i o wnioskach pp.: Escher i Kruskiego. Szanowny mój kolega, niezastanowił się dać nad charakterem tych wniosków, nad ich moralnością, i dla tego je chwali. Dla mnie są one burzącymi.

Bo coż to jest owo żądanie świadectwa dojrzałości? Dla mężczyzny nawet jest to ścieśnienie wolności nauki. Są biedacy, którzy nie mogli ukończyć g nazywam, a więc otrzymać świadectwa dojrzałości jednak własną pracą doczytali się więcej niż pater wani. Liberalny uniwersytet żyrychski otwierał dla ludzkości swe sale, rozumując bardzo słusznie, że ty szaleniec zapisuje się na słuchacza, niebędąc zdolnym korzystać z wykładów? Młodzieży, a co śniutaj, den z Polaków okazuje się ostrożniejszym i dbalszym o świętość wszechniczy szwajcarskiej niż stary profesorowie i żąda zaprowadzenia formy, którą śnie rodakom jego może często zamykać drogę szego kształcenia się, bo wiadomo, jak Moskal sk wydajna patenta czyli świadectwa dojrzałości: *fiat*

Jeżeli jednak wniosła p. Kłupskiego odnośni
mężczyzn jest wsteczny, wznowia przywilej, afu-
cerpanie nauki i stać się może szkoda i krzywdę
młodzieży polskiej, to żądanie od kobiet świą-
dojrzałości jako warunku sine qua non przyję-
cia jest po prostu uderzeniem pięścią słabszej istoty.
Wiadomo bowiem, że niema dotąd w Europie za-
dów, niewieściach, przysposabiających wprost do-
chodzenia kursów uniwersyteckich, a kobiety, które
się odważają, przygotowują się same, pod kierun-
kiem prywatnych nauczycieli. Żadna więc z nich nie
może posiadać świadectwa dojrzałości, mającego de-
klaracyjną wartość, a tem samem forma ta zamyka uniwer-
sytet dla kobiet. *Wysłowny bo tygryś* *ani*
Tego trochę za wiele. Dyskutować, dzieła
przenawiać przeciw wykształceniu wyższemu ko-
bietom, ale uciekać się do prawa, używać go, b-
zamknąć ostatni przybytek, gdzie naukę znaleźć

organach polegał też głównie i zarządku kraju; i mieszkawców w zarządzie miejscowym był równie śnionym co i w zarządzie ogólnym. Powierzenie h chii urzędniczej zarządku kraju było faktem, kt wpływ na bieg spraw krajowych a nawet na układ społeczny z postepem czasu stał się cora żniejszy.

Z początku wyższe i średnie miejsca me-
urzędowej przeważnie były zajęte przez klasę d-
w kraju panująca. Następnie ustaliła się p-
względem równowaga a po roku 1831 biurokr-
coraz więcej wysoobniać się zaczęła i wpływ-
równowagę wszechwładny dawniej wpływ arysto-
terytorjalnej.

Przyjęte z Francji zasady, prawodawstwa po-
pod względem społecznym na równości wszy-
w obliczu prawa. Zasadę takiej doniosłości
wyrzec niż zastosować tam, gdzie stan społecz-
jej wprowadzenia nie dojrzał. Godząc rzeczywi-
unki kraju z zasadami praw mu nadanych nie e-
za Księstwa Warszawskiego naruszać tych ost-
choćż się pod niejednym względem od wykon-
uchylano. Poddaństwo było zniesione; czynsze
było skupić; ale pańszczyzna pozostała a zarząd-
wiejskich sprawowali właściciele dóbr. Zydów
przypuszczono do praw obywatelskich a nawet

zewnętrznych warunków i trybów rządzenia, nie mogło stać się

